

rec. Józef Gurgul

„Kryminalistyka”

Jerzy Kasprzak, Bronisław Młodziejowski,

Wacław Brzęk i Jarosław Moszczyński,

Wydawnictwo Centrum Doradztwa i Informacji

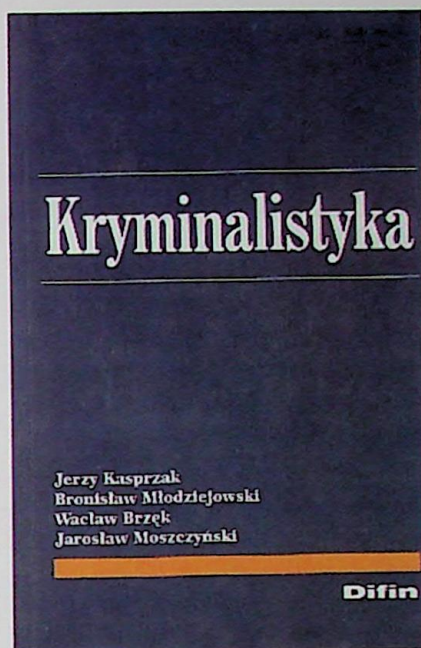
Difin, sp. z o.o., Warszawa 2006 r., stron 328

Zbiorowe pisanie podręcznika „Kryminalistyka” zastrzeżone na pochwałę. Słusznie bowiem twierdzi się, że aktualny stan tej gałęzi nauk sądowych czyni pojedyncze opracowanie takiego dzieła przedsięwzięciem trudnym i dość ryzykownym¹. Autorzy są uznanymi naukowcami z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, znanymi czytelnikom „Probleatów Kryminalistyki” z licznych publikacji. Prof. prof. Kasprzak i Młodziejowski oraz dr Moszczyński są nadto biegłymi sędziowskimi, a więc fachowcami bliskimi praktyce śledczo-sądowej. Cała czwórka ma dorobek naukowy, predysponujący do napisania opiniowanego podręcznika. Omawiana dyscyplina pomostowa obejmuje mozaikę odgałęzień subspecializacyjnych, którą metaforycznie można porównać z tablicą pierwiastków Mendelejewa. Chodzi wszak o uzmysłowienie ogromu wysiłku piszących, jak również czyhających na nich zasadzek, gdy wkraczają na grunt tematycznie jaskrawo niejednorodny. Dlatego nie może dziwić, że generalnie wysoka ocena naukowego poziomu książki nie wyklucza kwestionowania szczegółów.

Podręcznik składa się ze spisu treści (s. 5–11), wstępu (s. 13–14), trzech części podzielonych na 24 rozdziały i załącznika (s. 283–328) obejmującego 71 niezwykle interesujących rycin. Część pierwsza nosi tytuł „Kryminalistyka – zagadnienia ogólne” (s. 17–48), druga – „Techni-

ka kryminalistyczna” (s. 51–180), trzecia – „Taktyka kryminalistyczna” (s. 183–280). Wkład pracy poszczególnych Autorów jest asymetryczny. Prof. Kasprzak opracował łącznie 14 rozdziałów, w tym po jednym wspólnie z dr. Brzękiem i dr. Moszczyńskim, prof. Młodziejowski – 8 rozdziałów, a dr. Moszczyński – 2. W. Brzęk współtworzył rozdział I „Z dziejów kryminalistyki” (s. 17–29), J. Moszczyński natomiast rozdział V „Daktyloskopia i inne metody identyfikacji człowieka” (s. 65–106).

W ciekawej warstwie historycznej książki można zaproponować dwa sprostowania, względnie uzupełnienia. W 1893 r. Hans Gross wydał nie „Podręcznik dla sędziego śledczego” (s. 19), czyli „Handbuch für Untersuchungsrichter als System der Kriminalistik”, lecz „Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen u.s.w”. Podręcznik „tylko” dla sędziego śledczego ukazał się jako trzecie wydanie w 1899 r.² Poza tym ze względu na modne dzisiaj poszukiwania tożsamości naukowej (i szerzej: narodowej) warto upomnieć się o pamięć o wkładzie Leona Halbana-Blumenstoka w metodologię nauk pomostowych w postaci badań kazuistycznych, a ponadto wydobyć z zapomnienia zasług doc. dra Henryka Kowalskiego (1841–1903). Jako biegły z zakresu medycyny sądowej w Sądzie Obwodowym w Tarnowie w latach 70. i 80. XIX w. prowadził badania eksperymentalne nad me-



chanizmem śmierci z uduszenia, stając się, obok Leona Wachholza oraz Edwarda von Hofmana, prekursorem nowego paradygmatu naukowego w dziejach nauk sądowych³.

Przechodząc zaś do zasadniczych wniosków, należy uznać, że do rąk czytelnika trafia podręcznik dojrzały, nowoczesny, pod wieloma względami oryginalny i dla uniwersyteckiej dydaktyki oraz praktyki śledczo-sądowej przydatny. Stwierdzenia tak pochlebne dla efektów prac autorskiej czwórki nie mogą się obyć bez rzetelnego uzasadnienia. W objętościowo skromnej recenzji skupię się na kwestiach jedynie podstawowych i przykładach pozytywnych stron publikacji.

Otóż język wykładu jest klarowny, przystępny, naturalny. Przyswojenie i zapamiętanie jego treści ułatwiają liczne rysunkowe schematy (s. 33, 53, 54, 62, 71 i in.) oraz ryciny w załączniku (s. 283–328) korespondujące z prezentacją węzłowych zagadnień kryminalistyki. Zachowano właściwe, rozsądne proporcje pomiędzy ujęciami poszczególnych fragmentów podręcznika. Nie preferuje się na przykład techniki kryminalistycznej kosztem taktyki, co dla dydaktyki przedmiotu nie jest bez znaczenia.

Główne zasady obu działów dyscypliny zostały przedstawione syntetycznie i z zachowaniem prawidłowej sekwencji (s. 35, 36). Słuszną rzeczą jest wyraźne opowiedzenie się za dopuszczalnością, a nawet celowością wydawania opinii operujących prawdopodobieństwem (s. 58, 59). Tenże pogląd należałoby rozwinąć spostrzeżeniem, że biegły może stopniować prawdopodobieństwo, używając różnych określeń, w tym również procentowych⁴.

Prowadzącego sprawę motywuje się wprost lub pośrednio przez ukazywanie przyjemnych stron procesu twórczego. Dzięki nim łatwiej można dostrzec, co w śledztwie jest do zrobienia, jakie są jego problemy i cele. W pokonywaniu każdego trudu, ale nade wszystko związanego z postępowaniem przygotowawczym, najwyższej liczy się motywacja samoistna⁵, do której wzmocnienia może się przyczyniać oferta składana prawnikowi przez znawców nauk sądowych.

W tym kontekście dużego znaczenia nabierają wzorowe zestawy pytań dla biegłych z zakresu różnych działów kryminalistyki (s. 113, 114, 123, 139, 155, 156 i passim). Podobnie należy potraktować opisy procedur oględzinowych i zabezpieczania śladów do dalszych badań w sposób zapobiegający marnotrawieniu zasobu informacji zawartych w danej zmianie (s. 115, 132, 189 i passim). W tej materii ostrzeżeń nigdy nie za wiele. Doświadczenie zawodowe potwierdza zjawisko deficytu namietności poszukiwania prawdy z ogółu dostępnych źródeł. Nawyk życia w prawdzie nie jest powszechny, wobec czego na czasie są podręcznikowe inspiracje. Jednocześnie w miarę zagłębiania się w pociągającą lekturę niniejszego podręcznika coraz bardziej pociągające stają się podzielenie kilkoma wątpliwościami. Może staną się zaczynem nowych przemyśleń niektórych detali recenzowanej książki. W szczególności nasuwa się refleksja, czy i do jakich

granic można „bezkarnie” oddzielać technikę od taktyki kryminalistycznej i całkiem osobno je omawiać. Autorzy mimochodem dowiedli, że wymienione działy nauki wzajemnie się przenikają. W oderwaniu od siebie nie mogą funkcjonować, czego wyrazem są nieuniknione powtórzenia w częściach II i III. Sporo do myślenia daje zaliczenie na przykład badań wariograficznych (rozdział XXIX, s. 275–280) do taktyki, a osmologii do techniki kryminalistycznej (rozdział XIV, s. 163–170). Jako laik przestrzegam wariografię (poligrafię) i osmologię tak, że stanowią istny tygiel, w którym mieszają się rozmaite subdyscypliny specjalistyczne, co unaocznia trudności w ustalaniu ich sztywnych granic.

Ten kierunek dyskusji zmierza do powrotu do początku podręcznika, gdzie występuje wątek swoistego „pączkowania” wąskich dyscyplin wiedzy sukcesywnie oddzielających się najpierw od medycyny sądowej, by z biegiem czasu całkowicie się usamodzielniać. Gdy dotyka się tego zagadnienia (s. 37, 38), rodzi się pytanie o sens wyróżniania już teraz przykładowo „psychologii kryminalistycznej” (tamże). Czy jej przedmiot i metodologia zostały na tyle dokładnie określone, że mamy do czynienia z jakością odmienną od zadowolonej w prawniczym umyśle „psychologii sądowej”? Chyba za wcześnie o tym mówić. Ponadto jeśli się porusza zjawisko emancypowania wąskich dziedzin nauk pomostowych, trzeba poruszyć również przeciwstawne tendencje w procesie opiniovania. Występuje w nim bowiem dążenie do integrowania wąskich specjalizacji jako warunek konieczny wykonania postanowienia o powołaniu biegłego (biegłych). Przykładem tego są ekspertyzy zespołowe, w praktyce dość częste.

Ta sytuacja wyzwala jeszcze jedną uwagę ambiwalentną. W szczególności trzeba dostrzegać korzyści płynące z dokładnego definiowania pojęć ma-

jących zastosowanie w procesie poznawania prawdy. Pytanie jednak: czy koniecznie musi się wszystko definiować, a po drugie czy wolno cytować w podręczniku cudze określenia, nie podejmując próby ich doprecyzowania, jeśli taka potrzeba występuje? Wyjaśnię to przykładem zdania ze s. 237: „Według B. Hołysta wersja kryminalistyczna to założenie hipotetyczne organów ścigania co do charakteru, przebiegu zdarzenia, jego okoliczności oraz celu i motywów działania”. Sedno wątpliwości w tym, że także sędzia i adwokat, a nie tylko prokurator i policjant mają prawo i stosować zasady kryminalistyki. Myślenie wersyjne jest użyteczne we wszystkich etapach procesu karnego. Nierzadko przydaje się również prawnikowi uczestniczącemu w procesach cywilnym i administracyjnym. Powyższa definicja wersji jest więc za wąska. Po drugie, zwłaszcza budowanie definicji zobowiązuje do posługiwania się słowem oszczędnie i finezyjnie. Dlatego może razić zestawienie wyrazów „założenie hipotetyczne”. Przymiotnik „hipotetyczny” to tyle co „założenie oparte na prawdopodobieństwie, a wymagające sprawdzenia”⁶.

J. Kasprzak optymistycznie konstatuje coraz częściej dający o sobie znać „wysoki poziom wiedzy kryminalistycznej” tylko sędziów i adwokatów (s. 42). Nie przeceniając kwalifikacji prokuratorów i policjantów, nie sposób nie dostrzegać właśnie wśród nich wielu świetnych kryminalistyków. A niedouczeni zdarzają się wszędzie, o czym przekonuje analiza akt sprawy sygn. K 18/05 Sądu Okręgowego X, dotyczących zabójstwa. W największym uproszczeniu stan faktyczny przedstawiał się tak: oskarżona w czasie domowej awantury pchnęła długim spiczastym nożem pokrzywdzonego w klatkę piersiową, raniąc m.in. mięsień sercowy. Zgon nastąpił natychmiast. W toku sekcji zwłok stwierdzono, że nóż drażył kurtkę dżinsową i koszulę, przeciął także jedno żebro (szerokość wcięcia

0,5 cm). Nóż zidentyfikowano szerokogrupowo. Na ciele oskarżonej (bardzo prymitywnej osoby) stwierdzono dwa ślady pobicia, podbiegnięcie krwawe oczodołu oraz naderwanie ucha.

Sąd, a wcześniej prokurator, nie pomyślał, że odpowiednio kwalifikowany mechanoskop wspólnie z medykiem sądowym mogliby przynajmniej wąskogrupowo zidentyfikować dowodowy nóż, wykonując profesjonalne badanie śladu nacięcia żebra. W tym celu należało ukierunkować pracę biegłych z pomocą fachowych pytań (art. 19 § 1 k.p.k.). Medyk sądowy twierdził na przesławie, że siła ciosu nie była duża, ponieważ nóż pokonywał opór tkanek miękkich. Temu biegłemu nie zadano pytania uściślającego, co wynika z faktu przebicia także koszuli i bluzy uszytej z takiej a nie innej tkaniny (nie wiadomo z ilu warstw) i drażenia dalej w kierunku serca po pokonaniu oporu żebra. Wreszcie adwokat nie przejawiał ani cienia zainteresowania koncepcją, że oskarżona mogła działać w obronie koniecznej, a przynajmniej z przekroczeniem jej granic. Wszak wcześniej niż ona jakiś atak podjął właśnie pokrzywdzony.

Smutne, że przykład to nieodso-bniony, co potwierdza aktualność postulatu zwiększenia dawki nauczania dyscyplin pomostowych na studiach, na aplikacji i w trakcie wykonywania praktyki prawniczej.

W omówieniu problematyki wykrywania śladów (s. 191) brakuje wzmianki na temat znaczenia stwierdzenia, że przestępca nie pozostawił określonych śladów. Pomijając przypadki nieprofesjonalnego zbadania przedmiotu oględzin, negatywny wynik ich poszukiwania może coś mówić o osobowości i modus operandi N.N. sprawcy. Ten rodzaj spostrzeżeń jest użyteczny w procesie typowania podejrzanych.

Wśród różnych stron książki wartych przedyskutowania upatrywać można też zaniechania powoływania

w tekście (przynajmniej w wybranych przypadkach) właściwych przepisów kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego. Tego rodzaju wnioski bierze się m.in. ze zdania: „Polski kodeks karny wyszczególnia szereg przestępstw będących zbrodniami, których świadkowie lub inne osoby posiadające informacje o tych przestępstwach, muszą pod groźbą kary poinformować o tym organy ścigania” (s. 185). Wszelako problem w pytaniu, jakie przepisy i jakich przestępstw dotyczą? Odpowiedź wypada zacząć od banału: że zbrodnia jest czyn zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 (art. 7§2 k.k.). Artykuł 240 § 1 k.k. natomiast stanowi delikt niezawiadomienia o przestępstwach opisanych w artykułach: 118, 127, 128, 130, 134, 140, 148, 163, 166 lub 252 teże ustawy.

Równocześnie godzi się zauważyć, że czyny określone w przepisach artykułów 128 § 2, 130 § 3, 140§ 2–3, 163 § 1–4, 166 § 1 i 252 §1–3 k.k. są występami, a nie zbrodniami. Są jednak penalizowane jako występy.

Wołanie o precyzję języka prawniczego uzasadnia także operowanie pozaustawowymi wyrażeniami w rodzaju „uszkodzenie ciała” (s. 230, 231), podczas gdy art. 157 k.k. mówi „o naruszeniu funkcji narządu ciała”. Gołym okiem widać konsekwencje położenia nacisku na naruszeniu funkcji danego narządu ciała dla kwalifikacji prawnej czynu. Pamięć ludzka jest zawodna. Morał stąd taki, że prawnik musi mówić i pisać zawsze, mając w ręku odpowiednie ustawy.

Sporo cennej wiedzy i wskazówek praktycznych zawiera rozdział XX „Kryminalistyczna problematyka przesłuchania” (s. 241–260). Dotyczy to również metod przesłuchiwanie świadka (s. 248–251). Niemniej upie-rać by się można przy potrzebie zasygnalizowania, że poszczególne elementy zagadnienia należy realizo-wać z niezbędną dozą elastyczności.

W związku z zalecaną metodą np. „zagrożenia konsekwencjami” w przypadku złożenia fałszywych ze-znań (s. 250) opowiadać by się moż-na generalnie za umiarem grózb uka-rania i unikaniem nadmiaru moraliza-torstwa. Autor niniejszej recenzji for-muluje to twierdzenie tak na podsta-wie przemyślenia własnych potknięć w dwóch sprawach, kiedy ponawia-nie pouczeń zaowocowało rozwese-leniem przesłuchiwanym, dla których (w jednym przypadku) ewentualne uwięzienie było miłą perspektywą, wyrażoną w życzeniu: „co daj, Panie Boże” (dosłownie).

W drugim wydaniu podręcznika należałoby wreszcie wyeksponować racje, dla których ustawa karnoproce-sowa oblige do odczytywania proto-kołu i podpisywania przez wszystkich uczestników danej czynności (art. 150 § 1 k.p.k.). Doktryna i orzecznictwo Sądu Najwyższego nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że nie stanowi dowodu proto-kół, jeśli nie zostanie podpisany przez jakąkolwiek osobę biorącą udział m.in. w przesłuchaniu. Dotknięty tą wadą dokument pozostaje jedynie projektem protokołu. Takie uchybienie wymogom ustawy wystą-piło niedawno w sprawie o kradzież samochodu w Sądzie Rejonowym w T. Oskarżenie upadło głównie dla-tego, że oględziny pojazdu i zabez-pieczanie śladów wykonywało dwóch policjantów, ale tylko jeden podpisał wyjątkowo ważny protokół.

Wymienione uwagi krytyczne do-tyczą kwestii drugorzędnych i z zasa-dy dyskusyjnych, ale warto podzielić się nimi, ponieważ chodzi w pierw-szym rzędzie o pomoc w uniwersyteckiej dydaktyce. Wydaje się, że w kształceniu studentów i początku-jących prawników trzeba wciąż sta-wiać kropki nad i, bo bez nich łatwiej pobiłdzić. Zresztą autor nie preten-duje do nieomyślności.

Reasumując, można powiedzieć, że nie ma powodu, dla którego trzeba by obniżyć wyrażoną na wstępie re-

cenzi dodatnią ocenę podręcznika „Kryminalistyka”. Mało tego, wszystkich zainteresowanych podnoszeniem kwalifikacji zawodowych w zakresie nauk sądowych szczerze tę książkę polecam. Jej poważne i wielorakie zalety zdecydowanie górują nad w istocie drobnymi i sporadycznymi niedostatkami.

PRZYPISY

¹ J. Widacki: Kryminalistyka [red.] Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1999, s. 21;

² M. Kulicki: Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1994, s. 11;

³ Szerzej o tym: J. Gurgul: Z kart historii kryminalistyki. Doc. dr Henryk Kowalski, „Problemy Kryminalistyki” 1989, nr 183–184;

⁴ J. Sehn: Dowód z opinii biegłych w postępowaniu sądowym, „Nowe Prawo” 1956, nr 3; T. Tomaszewski: Dowód z opinii biegłego w procesie karnym, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 119–121; J. Wójcikiewicz: Dowód naukowy w procesie sądowym, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 76–82; S. Kalinowski: Biegły i jego opinia, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji, Warszawa 1994, s. 183;

5 E. Nęcka: Człowiek – umysł – maszyna. Rozmowy o twórczości i inteligencji (rozmawiał Janek Sowa), Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 157, 185;

6 por. W. Kopaliński: Słownik wyrazów obcych, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968, s. 397; ponadto dokładniej P. Girdwoyń: Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 15–19 i passim. P. Broniarek: Gdy Ci słowa zabraknie. Słownik synonimów, Heroldson Press, Brwinów 2005, s. 175, 1026, gdzie wyrazy „hipoteza” i „założenie” uznaje się za synonimy.

**W Bibliotece CLK KGP
można skorzystać
z następujących czasopism zagranicznych**

Archiv für Kriminologie
Computers and Security
Fingerprint Whorld
Forensic Science International
Forensic Science Review
Foto Magazin
Guns and Ammo
International Journal of Legal Medicine
Internationales Waffnen-Magazin – Visus
International Defense Review
Journal of Forensic Identification
Journal of Forensic Sciences
Kriminalistik
Masterruzhie
Science and Justice
Verkehrsunfall und Fahrzeugtechnik
Wirtschaftsschutz und Sicherheitstechnik

**Biblioteka czynna jest codziennie
w godz. 8.15–12.15, tel. (0-22) 601-45-30**

**Informacje dotyczące prenumeraty
„Problemów Kryminalistyki”
oraz składania zamówień na wydawnictwa CLK
znajdują się na stronie internetowej:**

<http://www.policja.pl/portal.php?serwis=pol&dzial=107&id=3843>